

12 grudnia

Zaufanie

Pani Mikołajowa



Witaj, Kochana!

Twój list przyleciał do mnie dziś rano niczym promyk słońca w krótkim zimowym dniu. Nie masz pojęcia, ile otuchy i siły wlały w moje serce Twoje ciepłe słowa. Elf Bazarz ma rację – jestem teraz połączona z Gwiazdnym Zegarem w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie doświadczyłam. Czuję ten rytm całą sobą i w tym, co się dzieje wokół. W opuszkach palców, gdy zagniatam ciasto, w zapachu choinki, stojącej na głównym placu wioski, i w dźwięku świątecznych piosenek, puszcanych przez DJ-Elfkę w naszym radiu. To jakby cała wioska oddychała w jednym tempie, a ja muszę pilnować, by ten oddech był równy. To ogromna odpowiedzialność, która czasem wydaje mi się cięższa niż największy wór z prezentami.

Praca Gwiazdnego Zegara odzwierciedla to, co dzieje się w naszej wiosce. Podczas nieobecności Mikołaja najważniejsza jest dobra organizacja i duch wspólnoty. Wzięłam do serca słowa mojego męża, który często powtarzał: „Co dwie głowy, to nie jedna!”. Haniu, to działa!

Elfy współpracują jak muzycy w najlepszej orkiestrze. W fabryce zabawek rządzą teraz Pilnujek i Szybciotka. On, ze swoim bystrym wzrokiem i nieskończoną cierpliwością, sprawdza, czy każdy pluszowy miś ma oba oczka i odpowiednio klapnięte uszko oraz czy Liczyskapek przypadkiem nie wyjmuje – w ramach „oszczędności” – kostek z gier planszowych. Ona, z kompletem miniaturowych narzędzi, potrafi w mgnieniu oka naprawić każdą usterkę, nucąc przy tym

12 grudnia

najnowsze przeboje DJ-Elfki i jej ukochanego Elf-isa Presleya. Jej ręce poruszają się tak szybko, że czasem widzę tylko kolorową smugę, gdy z uśmiechem dokręca śrubki w tempie rock'n'rolla. Produkcja nigdy nie szła tak sprawnie! Wydaje mi się, że coś wspólnego mogą mieć z tym również Świetliki i ich magiczny pył. Często je widać w naszych warsztatach.

A Trzęsipupek? Zgłosił się do pakowania prezentów. Siedzi w swoim wielkim sombrero i owija każdą zabawkę w kilka warstw papieru i taśmy klejącej. Jak sam mówi: „To dla bezpieczeństwa, żeby prezenty dotarły do dzieci nieuszkodzone”. Nie wiem, czy nie będziemy musieli dołączać do tych upominków nożyczek i instrukcji, pokazującej, jak je rozpakować.

Ostatnie wydarzenia pokazały, że jego zbytnia przezorność nie zawsze wychodzi mu na dobre. Na wypadek niekontrolowanego uwolnienia magii w czasie startu sań znalazł sobie niemal idealną kryjówkę – kosz na śmieci. Niestety, Dowcipniś podmienił pojemniki i biedny Trzęsipupek, zamiast w kubie na papier, wylądował w tym na resztki z kuchni. Później tłumaczył, że woli „pachnieć” odpadami z kuchni, niż zamienić się w przypalonego pierniczka od nadmiaru świątecznej magii.

Oczywiście uważam postępowanie Dowcipnisia za niedopuszczalne, ale muszę przyznać, że Trzęsipupek, umorusany tym, co zostało po wyciśnięciu soku z pomarańczy i ze skórką od banana na głowie, wyglądał dość zabawnie.

Haniu, mamy stały kontakt z uczestnikami wyprawy. Majsterkowicz zostawił nam specjalny komunikator, dzięki któremu rozmawiamy z Mirai. Po ostatnim wypadku z czekoladą nasza komputerowa pomocniczka wciąż uważa Dowcipnisia za najważniejszą osobę w wiosce – i tak oto największy żartowniś został oficjalnym łącznikiem między wioską, a misją ratunkową.

12 grudnia

Wczoraj poprosił „Czwóreczkę” o policzenie, czy zdążymy z produkcją wszystkich zabawek. Po chwili ogłosił, że otrzymał następującą odpowiedź: „Tak, ale tylko pod warunkiem, że Pani Mikołajowa, dla podniesienia efektywności pracy i poziomu cukru, upiecze dla wszystkich pracujących elfów podwójną porcję swoich legendarnych maślanych ciasteczek”.

Nie jestem do końca pewna, czy Mirai sformułowała to dokładnie w ten sposób. To trochę zaskakujące, że jej zalecenia są tak bliskie upodobaniom kulinarnym naszego psotnika. Ale ostatecznie uznałam to za bardzo dobry pomysł i zapach ciastek już unosi się w całej wiosce. Uśmiech na twarzach elfów jest najlepszym dowodem na to, że nawet jeśli to był psikus, to był on bardzo potrzebny.

Dziękuję Ci raz jeszcze, moja Droga. Twoje słowa są jak kropla najcenniejszej oliwy; mechanizm Gwiezdnego Zegara i moje serce biją odrobinę spokojniej. O, miga dioda na komunikatorze i zegar drgnął o pół taktu. Muszę lecieć.

Ściskam Cię najcieplej

Pani Mikołajowa